

Sygn. akt II K 658/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lutego 2017 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Rafał Nalepa

Protokolant: st.sekr.sądowy Joanna Kotala

przy udziale Prokuratora: xxx

po rozpoznaniu w dniach 7 grudnia 2016 roku, 18 stycznia 2017 roku, 22 lutego 2017 roku sprawy

K. L. (1)

c. J. i H. z domu P.

ur. (...) w P. (...)

oskarżonej o to, że:

w dniu 21 sierpnia 2016 r. w godz. 18:00-19:00 w miejscowości W. (...) (...) gm. S., pow. (...), na teren działki letniskowej nr (...) w alejce (...) dokonała kradzieży telefonu komórkowego marki S. (...) o nr (...) o wartości 660 zł, działając na szkodę P. L. (1), przy czym zarzucanego czynu dopuściła się w ciągu pięciu lat, po odbyciu co najmniej sześciu miesięcy kary pozbawienia wolności za podobne przestępstwo umyślne orzeczone prawomocnym wyrokiem Sądu,

tj. o czyn z art. 278§1 kk w zw. z art. 64§1 kk

orzeka:

- oskarżoną K. L. (1) uznaje za winną popełnienia zarzucanego jej czynu przy czym ustala, iż oskarżona działała w celu przywłaszczenia mienia i osiągnięcia korzyści majątkowej i przyjmuje, że czyn ten stanowi wypadek mniejszej wagi opisany w art. 278 § 3 kk w zw z art. 278 § 1 kk w zw z art. 64 § 1 kk i za to na podstawie art. 278 § 3 kk i art. 33 § 2 kk wymierza jej karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności oraz karę 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na 10 (dziesięć) złotych;
- na podstawie art. 63 § 1 i 5 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonej okres zatrzymania w sprawie w dniu 16 września 2016 r. od godziny 10:00 do godziny 13:30 przyjmując, że jest równoważny 1 (jednemu) dniu kary pozbawienia wolności;
- zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. K. kwotę 723,24 (siedmiuset dwudziestu trzech złotych, dwudziestu czterech groszy) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu;
- zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 793,24 (siedmiuset dziewięćdziesięciu trzech złotych, dwudziestu czterech groszy) tytułem zwrotu wydatków oraz wymierza jej opłatę w kwocie 220 (dwustu dwudziestu) złotych.

UZASADNIENIE

W godzinach popołudniowych 21 sierpnia 2016 r. pokrzywdzony P. L. (1) na prośbę swojej znajomej K. L. (1) przyjechał na działkę letniskową nr (...) położoną w alejce (...) w W. (...) (zwaną dalej działką) w celu dokonania naprawy hydraulicznej. Na działce razem z oskarżoną przebywały jej koleżanki A. B. (1) oraz M. C. (1). Kobiety znały się z zakładu karnego w którym odbywały kary pozbawienia wolności. Po wykonaniu naprawy pokrzywdzony spożywał razem z nimi alkohol. W domku letniskowym na ławie zostawił telefon komórkowy (...) o nr (...) (zwany dalej telefonem) zakupiony w sieci (...) w dniu 29 lipca 2016 r. za cenę 660,14 złotych. W trakcie imprezy pokrzywdzony wraz z kobietami poszedł do sklepu po alkohol, pozostawiając telefon w domku. Kiedy P. L. chciał wracać do P. (...) okazało się, że telefonu nie ma na ławie. Pokrzywdzony nie mógł go znaleźć ani w domu ani na zewnątrz. Oskarżona wraz z koleżankami zasugerowały P. L., że telefon zgubił w drodze do sklepu. Pokrzywdzony poszedł go szukać, ale nie znalazł. Zażądał od K. L. zwrotu telefonu, ale oskarżona twierdziła, że go nie ma a P. L. go zgubił. Pokrzywdzony w godzinach nocnych 21 sierpnia 2016 r. powrócił do miejsca zamieszkania w P. (...) Z uwagi na późną porę oraz to, że znajdował się pod silnym wpływem alkoholu nie zgłosił kradzieży na Policji. Do KMP w P. (...) udał w dniu 22 sierpnia 2016 r. składając zawiadomienie o kradzieży telefonu.

(częściowo wyjaśnienia oskarżonej K. L. (1) – k. 103v-104v, 25-26, zeznania świadka P. L. (1) – k. 104v-105, 106, 2-3, częściowo zeznania świadków M. C. (1) – k. 116v-117, 14-14v, 117v, A. B. (1) – k. 117-117v, 43-45, faktura – k. 4)

Oskarżona K. L. miała w dniu 21 sierpnia 2016 r. zarejestrowany w sieci (...) numer abonencki (...). W godzinach wieczornych 21 sierpnia 2016 r. karta SIM o tym numerze została uruchomiona w aparacie telefonicznym P. L.. O godzinie 20:10 na telefon pokrzywdzonego (z kartą sim oskarżonej) nadano wiadomość tekstową z numeru (...) przydzielonego matce oskarżonej H. L.. O godzinie 20:11 z telefonu pokrzywdzonego używając przydzielonego oskarżonej numeru wysłano wiadomość tekstową na numer sieciowy (...). Transmisję obsługiwała stacja przekaźnikowa (BTS) znajdująca się w miejscowości K./P.. Następnie nawiązano z tego telefonu i numeru połączenie internetowe. Ostatnie połączenie z numeru przydzielonego oskarżonej K. L. z wykorzystaniem telefonu P. L. miało miejsce 23 sierpnia 2016 r. o godzinie 16:40 na numer (...) przydzielony siostrzenicy oskarżonej A. D. (1). W tym okresie nawiązywano kilkanaście połączeń i sms-ów pomiędzy numerem należącym do oskarżonej a jej matki H. L. a także numerem użytkowanym przez M. C. (1) ((...)) i A. B. ((...)). Karty SIM z numerami użytymi przez M. C. i A. B. nie współpracowały pomiędzy 21 sierpnia 2016 r. a 23 sierpnia 2016 r. z telefonem pokrzywdzonego, tylko z aparatami telefonicznymi o innych numerach IMEI.

(wykaz połączeń telefonicznych – k. 131)

Siostrzenica oskarżonej A. D. (1) w dniu 23 sierpnia 2016 r. o godzinie 17:24:11 zastawiła telefon pokrzywdzonego P. L. w lombardzie w P. (...) przy ul. (...). Telefon przyjmował pracownik lombardu K. M.. Na okoliczność zastawienia aparatu spisano umowę.

Przed wizytą w lombardzie o godzinie 16:40 nawiązano połączenie telefoniczne pomiędzy numerami przydzielonymi oskarżonej i A. D.. Abonent używający numeru telefonu przydzielonego oskarżonej w czasie połączenia znajdował się w zasięgu stacji przekaźnikowej w miejscowości S. w gminie M.. O godzinie 17:01 karta sim z numerem przydzielonym K. L. współpracowała już aparatem telefonicznym o innym numerze IMEI, niż aparat P. L..

W dniu 16 września 2016 r. funkcjonariusze KMP w/m ujawnili i zabezpieczyli telefon pokrzywdzonego w w/w lombardzie w stanie nieuszkodzonym.

(zeznania świadka K. M. – k. 105v-106, 31v, częściowo zeznania świadka A. D. (1) – k. 105-105v, 46-47, umowa lombardowa – k. 34, wykaz połączeń telefonicznych – k. 131, protokół zatrzymania rzeczy – k. 28-30)

Oskarżona K. L. (1) ukończyła 27 lat. Wykształcenie średnie. Z zawodu kasjer- sprzedawca. Panna, bezdzietna. Nie ma nikogo na utrzymaniu. Bez majątku i dochodu. Karana z art. 158 § 1 kk, art. 280 § 1 kk, 193 kk, 278 § 1 kk, art. 190 § 1 kk, art. 178 a § 1 kk, art. 244 kk, 216 § 1 kk.

(karta karna – k. 39-40, odpisy wyroków z postanowieniami wykonawczymi i obliczeniami kar - k. 57-62, 73-81)

W dochodzeniu oskarżona przyznała się do zarzucanego jej czynu. Oświadczyła, że numer telefonu (...) należy do niej od lutego 2016 r., jest jego jedynym użytkownikiem. Wyjaśniła, że telefon pokrzywdzonego znajduje się w lombardzie przy (...) w P. (...) Został zastawiony w okresie pomiędzy 23 a 25 sierpnia 2016 r., ale nie wie przez kogo (k. 26).

Na rozprawie oskarżona przyznała się do zarzucanego czynu. Wyjaśniła jednak, że zaboru telefonu dokonała A. B. (1). Ona przyznała się do zaboru, bo policjant podczas przesłuchania powiedział, że skoro oskarżona włożyła do telefonu swoją kartę SIM to dokonała kradzieży. Wie jaka jest różnica pomiędzy kradzieżą, a przyjęciem kradzionej rzeczy. Nie potrafiła wytłumaczyć, dlaczego jednak przyznała się do kradzieży. Nie widziała momentu kradzieży. A. B. przekazała jej ten telefon, po godzinie lub dwóch, kiedy pokrzywdzony opuścił ogródki działkowe. Domyślała się, że jest to telefon P.. A. B. nie mówiła jej, że telefon ukradła. (...) nie uzgadniała z nią, że dokona kradzieży. Oskarżona nawet sugerowała P. L., żeby zgłosił kradzież na Policję, ale nie wie dlaczego tego nie zrobił. Włożyła do niego swoją kartę SIM, bo tylko ona miała kartę w rozmiarze, który pasował do tego telefonu. Z telefonu korzystały obie, łączyły się z Internetem. Dwa lub trzy dni po kradzieży A. B. wracała z W. do Ł.. Pojechały do P. (...) we trójkę razem z M. C. (1). Oskarżona z M. C. poszły na stację PKP a A. B. poszła do lombardu zastawić telefon. Po przesłuchaniu na Policji rozmawiała z A. D. i od niej dowiedziała się, że A. B. poprosiła ją o zastawienie telefonu na „jej dokumenty”. Nie pośredniczyła w kontakcie pomiędzy A. D. a A. B..

P. L. powiadomiła sms-em, że telefon znajduje się w lombardzie po wyjściu z przesłuchania na Policji. Wcześniej nie miała z nim kontaktu. Tak wyszło. A. B. oddała jej kartę SIM po zastawieniu telefonu (k. 103v-104v).

Wyjaśnienia oskarżonej z rozprawy zasługują na pozytywną ocenę w zakresie okoliczności w sprawie niekwestionowanych to jest: przybycia „na działki” P. L., jego przebywania w towarzystwie oskarżonej oraz jej znajomych A. B. i M. C. w jej domku letniskowym, wspólnego spożywania alkoholu, wyjścia do sklepu i stwierdzenia przez pokrzywdzonego utraty telefonu komórkowego opisanego w zarzucie a także opuszczenia przez P. L. posesji oraz używania przez K. L. telefonu należącego do pokrzywdzonego i uruchomienia w nim swojej karty SIM po kradzieży. Co do tych faktów wyjaśnienia oskarżonej nawiązują do zeznań świadków P. L., A. B., M. C. oraz wykazu połączeń telefonicznych.

Natomiast sąd nie uwierzył oskarżonej, iż nie dokonała kradzieży telefonu należącego P. L., jak również, że nie miała nic wspólnego z przekazaniem aparatu A. D. i oddaniem go do lombardu. Po pierwsze wyjaśnienia oskarżonej co do faktu zasadniczego, jakim było ustalenie osoby, która telefon zabrała są daleko niekonsekwentne. Otóż podczas postępowania przygotowawczego K. L. przyznała się do zarzucanego jej czynu. Z protokołu przesłuchania podejrzanej wynika, że została pouczone o swoich uprawnieniach w tym o prawie do odmowy składania wyjaśnień. Mogła swoją wypowiedź kształtować w nieskrępowany sposób i złożyć wyjaśnienia o zamierzonej treści. Zarzut został sformułowany w sposób jasny i przeciętny człowiek, który usłyszałby jego treść nie mógł mieć wątpliwości o co się go posądza. Tym bardziej oskarżona, która za racji wielokrotnej uprzedniej karalności, treść przepisów i konsekwencje składanych oświadczeń czerpie nie tylko z tekstu ustawy, lecz z lekcji udzielanych na salach rozpraw. Oskarżonej postawiono wówczas zarzut kradzieży, czyli zaboru telefonu do którego przyznała się bez zastrzeżeń. Z protokołu nie wynika bynajmniej, iżby oskarżona tłumaczyła, że wprawdzie przyznaje się do kradzieży, ale jej nie dokonała, tylko przyjęła telefon od innej osoby. Było to przyznanie się bez zastrzeżeń. Nie mogą więc odnieść skutku tłumaczenia oskarżonej, iż przyznała się do czegoś więcej niż to co rzeczywiście zrobiła, gdyż policjant przekonał ją że „to jedno i to samo”. Przepytana na tę okoliczność K. L. potrafiła, co nie dziwi, rozróżnić kradzież od „paserki” i nic nie wskazuje, iż jej świadomość treści przepisów była inna w dochodzeniu a inna na rozprawie. Wyklucza to więc twierdzenie, iż te dwa odrębne przestępstwa mogły się oskarżonej pomylić.

Z resztą „historia” o rzekomym przyjęciu telefonu skradzionego przez inną osobę, na którą oskarżona usiłuje przenieść odpowiedzialność, pojawiła się w jej wyjaśnieniach dopiero na rozprawie. Słowa na ten temat nie w protokole jej przesłuchania z postępowania przygotowawczego co już samo w sobie budzi wątpliwości, gdyż chodzi o kwestie istotne z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonej. Oskarżona nie potrafiła wytłumaczyć jakie to powody

zdecydowały o tym, iż te rewelacje korzystne z punktu widzenia jej sytuacji prawnej (bo lepiej być paserem niż złodziejem porównując chociażby sankcje obu przestępstw) zatajała przed organami ścigania przyznając się do czegoś więcej niż to co uczyniła.

Niezależnie od mankamentów wyjaśnień oskarżonej z rozprawy, pierwotnie przekazana przez nią wersja wydarzeń znajduje odzwierciedlenie w materiale dowodowym sprawy. Chodzi o wykaz połączeń z numeru (...) użytkowanego przez K. L.. Jego analiza wskazuje, iż od godziny 20:10 w dniu 21 sierpnia 2016 r. numer abonencki oskarżonej zaczął „współpracować” ze skradzionym telefonem, co nie było trudne do ustalenia, gdyż operator wskazał w billingu również numer IMEI przypisany konkretnemu aparatowi telefonicznemu z którego dany abonent nawiązywał połączenia. Zatem bezspornie tylko oskarżona z tego telefonu korzystała po kradzieży, konkretnie bezpośrednio po niej. Abonenci do których z tego telefonu dzwoniło po usunięciu karty SIM P. L., wskazują na powiązanie właśnie z oskarżoną a nie z inną osobą. Nawiązuje to logicznie do wyjaśnień oskarżonej z postępowania przygotowawczego. Doświadczenie życiowe wskazuje bowiem, iż zabór mienia następuje najczęściej po to, aby z niego korzystać. Złodziej kradnie po to aby używać rzeczy. Naturalnym więc było to, iż oskarżona dokonała zaboru telefonu a potem – jak z własnego – korzystała z niego po kradzieży.

Trudno uznać za wiarygodne pomówienie o zabór telefonu A. B., jakie sformułowała oskarżona oczywiście na rozprawie, gdyż wcześniej o tym „zapomniała”. Pomijając już to, iż A. B. zaprzeczyła kradzieży telefonu i przekazania go do lombardu, wyjaśnienia oskarżonej są po prostu nielogiczne. K. L. nie potrafiła bowiem racjonalnie wytłumaczyć, dlaczego skoro telefon zabrała A. B., korzystała z niego od razu po kradzieży zupełnie inna osoba. Nie wyjaśniają tego oświadczenia oskarżonej, iż A. B. nie miała karty SIM o odpowiednim rozmiarze, żeby jej użyć w telefonie P. L.. Po pierwsze powszechnie wiadomym jest, iż kartę SIM można zmienić na taką o innym rozmiarze u operatora sieciowego za darmo lub niewielką opłatą. Jest to stała praktyka np. po wygaśnięciu umowy i zmianie telefonu. Gdyby więc karta SIM A. B. rzeczywiście nie pasowała do skradzionego telefonu, nie było przeszkód aby ją w sieci wielu punktów danego operatora telekomunikacyjnego zmienić na inną. Poza tym, jak zostanie wykazane wyżej, inicjatorem upłynienia zabranego pokrzywdzonego telefonu była oskarżona, natomiast A. B. nie miała z tym nic wspólnego.

Z wyjaśnień oskarżonej z rozprawy (bo K. L. „zapomniała” powiedzieć o tym w dochodzeniu, co jest u niej pewnego rodzaju prawidłowością, stanowiącą wskazówkę do negatywnej oceny relacji) wynikało, iż w dniu 23 sierpnia 2016 r. (data zastawienia telefonu w lombardzie) przyjechały wraz z A. B. i M. C. do P. (...) aby odprowadzić A. B. na pociąg do Ł.. A. B. miała przed dworcem oddalić się w kierunku (...) i oddać telefon do lombardu, czego oskarżona i świadek C. nie widzieli. Wersję tę potwierdza świadek M. C.. Z kolei z zeznań świadka A. D. wynikało, iż na skutek zbiegu okoliczności zupełnie przypadkowo spotkała wówczas A. B. na ul. (...) w pobliżu (...) i ta poprosiła ją o zastawienie telefonu w lombardzie, na co świadek bez wahania przystał. Natomiast z zeznań A. B. wynikało, iż 23 sierpnia 2016 r. K. L. zawiozła ją do Ł. swoim samochodem. Świadek zaprzeczył, że oddawał telefon P. L. do lombardu za pośrednictwem A. D..

Wersję wydarzeń zaprezentowaną przez oskarżoną oraz świadków M. C. i A. D. obala dokument w postaci wykazu połączeń telefonicznych. Po pierwsze oskarżona o godzinie 10:26 w dniu 23 sierpnia 2016 r. przebywała w Ł. w zasięgu nadajnika zlokalizowanego przy ul. (...), o godzinie 10:38 w zasięgu nadajnika położonego przy ul. (...) w Ł.. O 14:10 wykonywała połączenie obsługiwane przez nadajnik przy ul. (...) w Ł.. Ostatni raz nadajnik na terenie w Ł. „łapał” telefon oskarżonej (konkretnie P. L. z kartą SIM K. L.) o godzinie 14:55 przy ul. (...). O godzinie 16:40 oskarżona nawiązała połączenie za pośrednictwem nadajnika w S.. Można więc na podstawie tego wysnuć wniosek, że od godzin przedpołudniowych w dniu 23 sierpnia 2016 r. do 14:55 oskarżona poruszała się po terenie Ł. i o godzinie 16:40 wracała w kierunku P. (...) przez S. w gminie M. a A. B. nie było na terenie P. (...) już o godzinie 10:26 w dniu 23 sierpnia 2016 r. Nie są więc zgodne z rzeczywistością stwierdzenia oskarżonej i M. C., iż w tym dniu odprowadzały A. B. na pociąg do Ł. i tam tym środkiem transportu pojechała do miejsca zamieszkania, a prawdziwe są relacje A. B., iż oskarżona odwiozła ją do Ł. swoim samochodem wcześniej. Oskarżona rzecz jasna zaprzeczała, iż była tego dnia w Ł., co stanowi pewną wskazówkę w ocenie jej oświadczeń z rozprawy, które okazują się wytworami wyobraźni. Oczywiście założenie,

że oskarżona najpierw sama pojechała do Ł. i nie zabrała ze sobą koleżanki, która u niej nocowała, wróciła do W. (...) zabrała A. B. i odwiozła na pociąg do Ł. do P. (...), jako jaskrawie sprzeczne z doświadczeniem życiowym należy odrzucić.

Co do historii o oddaniu telefonu do lombardu przez A. D. na prośbę A. B. należy poczynić zastrzeżenie, iż A. D. na rozprawie zaprzeczyła kontaktowi telefonicznemu tego dnia z oskarżoną, żeby wykluczyć podejrzenie, iż oskarżona „stała za” sprzedażą telefonu w lombardzie. Wykaz połączeń telefonicznych i zgodne z nim zeznania A. B. wykluczają, iż ten świadek przebywał jeszcze w P. (...) w dniu 23 sierpnia 2016 r. w godzinach 16-17, kiedy miało dojść do jego „przypadkowego” spotkania z A. D.. Z pewnością wówczas w P. (...) nie było też oskarżonej, gdyż znajdowała się o 16:40 na terenie gminy M., jadąc z Ł.. Nie też jest prawdą to, że świadek A. D. nie kontaktowała się telefonicznie z oskarżoną, skoro biling zawiera takie połączenie o godzinie 16:40 trwające przez 60 sekund; oskarżona używała wtedy aparatu telefonicznego P. L.. Należy z tym zestawić wizytę A. D. w lombardzie i zastawienie telefonu o godzinie 17:24 (czyli 40 minut później) i układanka faktów zamyka się w logiczny ciąg. O godzinie 16:40 oskarżona umawia się ze swoją siostrzenicą do której ma zaufanie z racji pokrewieństwa i osobistej znajomości na spotkanie w celu zastawienia kradzionego telefonu, do spotkania dochodzi przed 17:24 na terenie P. (...) do którego oskarżona samochodem mogła spokojnie dotrzeć przez 20 minut z S., o godzinie 17:01 karta SIM oskarżonej zostaje umieszczona w telefonie o numerze IMEI innym niż P. L., więc wcześniej z niego wyjęta, wówczas A. D. otrzymuje również skradziony aparat telefoniczny bez karty SIM i instrukcje od „cioci” K. L. i zastawia go w lombardzie o 17:24. Czy jest to życiowo wytłumaczalne? Zdaniem sądu zdecydowanie tak.

Pokrewieństwo z oskarżoną tłumaczy wybór osoby zastawiającej telefon, zaś sam zabieg „użycia innej osoby” do zastawienia telefonu służył zmyleniu tropów, który okazał się jednak nieskuteczny. Gdyby bowiem telefon zastawiła oskarżona podpisując się pod umową, to oczywistym było, iż podejrzenie kradzieży sformułowane pod jej adresem przez pokrzywdzonego znajdowałoby uzasadnienie w tej okoliczności. Zatem wersja zaprezentowana przez krąg znających się lub spokrewnionych osób (K. L., M. C. i A. D.) została uzgodniona i stworzona tylko po to, aby uchronić oskarżoną przed odpowiedzialnością karną bazując na wyobraźni w/w osobowych źródeł dowodowych.

Zeznania A. D. nie są przy tym ani logiczne ani zgodne z doświadczeniem życiowym, ponieważ trudno uwierzyć w „przypadkowe” spotkanie świadka na ulicy z A. B., które wcześniej w zasadzie się nie znały i wyrażenie przez A. D. „bez zastanowienia” i bez żadnych pytań zgody na sprzedaż telefonu bez opakowania, karty gwarancyjnej a nawet ładowarki, co do którego istniało uzasadnione podejrzenie, że pochodzi z przestępstwa w na skutek przyjęcia propozycji słabo znanej osoby; milczeniem sąd pomija to, że K. L. i M. C. jako mieszkanki P. (...) zamiast zaprowadzić A. B., która jest mieszkanką Ł. do lombardu, bądź ją z tego obowiązku wyręczyć, pozostają na stacji kolejowej, kiedy ta idzie do lombardu. O ile A. D. co jest uzasadnione życiowo osobistym stosunkiem do K. L. mogła taką decyzję na prośbę „cioci” podjąć o tyle zareagowanie na taką ofertę ze strony znanej mgliście osoby nie sposób uwierzyć. Nie sposób też myśląc logicznie przyjąć, iż A. B., która po odwiedzeniu lombardu miała powrócić do M. C. i K. L. stojących w okolicy dworca PKP, nie powiedziała K. L. ani M. C., że „cudownym zbiegiem okoliczności” udało jej się spotkać siostrzenicę oskarżonej, która upłynęła fant. Nic takiego z wyjaśnień oskarżonej ani zeznań M. C. nie wynika. Co do M. C. świadek ten w kłamstwie, podyktowanym ochroną koleżanki jaką jest oskarżona, posunął się do przesady, zaprzeczając nawet, że zna A. B., co doprowadziło do zabawnej sytuacji, albowiem przesłuchiwana zaraz po niej A. B. była tym bardzo zdziwiona, gdyż w tym samym czasie odbywały kary pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym w G., skąd razem z K. L. odbierały A. B. po zakończeniu odbywania kary. Z resztą po zeznaniach A. B., M. C. „odświeżyła” swoją pamięć i stwierdziła, że jednak zna A. B..

Podkreślić należy, iż oskarżona K. L. miała dodatkowy powód, poza uniknięciem odpowiedzialności karnej, do bezpodstawnego pomówienia A. B., którym był konflikt pomiędzy nimi. Nieprzypadkowo wiedzę o nim sąd czerpał z zeznań A. B., natomiast w swoich wyjaśnieniach, aby stworzyć pozory ich obiektywizmu, i rzetelności pomówienia, nie mówiła o nim K. L..

Podsumowując: pomówienia oskarżonej wsparte niewiarygodnymi zeznaniami sprzyjających jej świadków, okazały się sprzeczne z wiarygodnymi relacjami A. B. oraz dowodem w postaci wykazu połączeń telefonicznych. Owszem wersja oskarżonej, iż sprawcą kradzieży była A. B. z pozoru była możliwa, chociażby z uwagi na to, iż A. B. przebywała

razem z pokrzywdzonym i oskarżoną w czasie i miejscu i w którym doszło do zaboru telefonu i wcześniej była karana. Jednak z racji oparcia zeznań A. B. przede wszystkim o wiarygodne wykazy połączeń telefonicznych okazała się jedynie hipotezą i w dodatku negatywnie zweryfikowaną w odróżnieniu od założenia, że kradzieży dokonała oskarżona, które znajdowało odzwierciedlenie w wykazie połączeń oraz jej przyznaniu do sprawstwa z dochodzenia. Wykaz połączeń telefonicznych wskazywał że: z telefonu po kradzieży korzystała tylko oskarżona, oskarżona umówiła się telefonicznie z paserem, którym była członkini jej rodziny na zastaw telefonu, którego dokonano (to ostatnie wynika z umowy), A. B. w czasie oddawania telefonu do lombardu nie było w P. (...) Doświadczenie życiowe, pomijając już przyznanie się do winy oskarżonej, wskazuje iż ona zabrała telefon, posługiwała się nim z wyłączeniem innych osób a potem zorganizowała jego upłynnienie.

Oczywiście zeznania A. B. w których „nabierając wody w usta” zaprzeczała wiedzy na temat tego, kto dokonał kradzieży budzą wątpliwości, ponieważ świadek tego po prostu nie mógł nie wiedzieć, jednak ze względów opisanych wyżej nie można ich przenosić na tę część relacji w których zaprzeczała pomówieniom oskarżonej. O ile A. B., kierowała się tutaj złe pojętą solidarnością przestępczą i chroniła oskarżoną, o tyle K. L. nie miała żadnych skrupułów i ratując siebie, próbowała bezpodstawnie obciążyć skonfliktowaną z nią osobę „wrabiając w kradzież”.

Pozytywnie oceniono załączoną do akt sprawy dokumentację w postaci protokołów zatrzymania, faktury, wykazu połączeń, danych o karalności, albowiem pochodziła od osób nie związanych ze sprawą, które sporządziły je w ramach obowiązków służbowych.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Oskarżona K. L. (1) w dniu 21 sierpnia 2016 r. w W. (...) dokonała zaboru cudzego mienia w postaci telefonu komórkowego S. (...) o nr IMEI(...)o wartości 640 złotych należącego do pokrzywdzonego P. L. (1). Tak postępując wyczerpała znamiona czynu zabronionego z art. 278 § 1 kk.

Wartość zabranego mienia była niewielka nieznacznie przekraczając kwotę 500 złotych powyżej od której „zaczyna się” odpowiedzialność za przestępstwo z art. 278 § 1 kk, przedmiot ten nie miał też jakiegokolwiek nadzwyczajnej wartości osobistej czy użytkowej dla pokrzywdzonego, okoliczności jego popełnienia nie były też nadzwyczajne. Oskarżona dokonała zaboru telefonu wykorzystując, to że P. L. znajdował się pod znacznym wpływem alkoholu. Dlatego też występki oskarżonej należało potraktować jako wypadek mniejszej wagi opisany w art. 278 § 1 kk w zw z art. 278 § 3 kk.

Zarzucanego jej czynu oskarżona dopuściła się w warunkach recydywy z art. 64 § 1 kk. Wcześniej była skazana wyrokiem Sądu Rejonowego w P. (...) z dnia 30 kwietnia 2008 r. w sprawie II K 552/07 za czyn z art. 280 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw z art. 11 § 2 kk na karę 2 lat pozbawienia wolności. Wyrok ten został objęty wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w P. (...) z dnia 15 marca 2012 r. w sprawie II K 359/11, którym wymierzono oskarżonej karę łączną 3 lat pozbawienia wolności, którą odbywała w okresie od 23 października 2012 r. do 23 października 2015 r. Z tego zestawienia wynika więc, że oskarżona przed upływem 5 lat od odbycia kary pozbawienia wolności w rozmiarze przekraczającym 6 miesięcy wymierzonej jej za podobne (bo skierowane przeciw mieniu) dopuściła się kolejnego przestępstwa podobnego.

Na korzyść oskarżonej poczytano niewielką wartość zabranego mienia, przyczynienie się do odzyskania telefonu przez P. L.. Na niekorzyść poczytano oskarżonej działanie pod wpływem alkoholu i uprzednią karalność. Dlatego też wymierzono jej karę 4 miesięcy pozbawienia wolności, jako adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości.

Oskarżona dopuściła się czynu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, co w myśl art. 33 § 2 kk uzasadniało wymierzenie jej kary grzywny, której wymiar konsekwentnie ukształtowano w oparciu o te same okoliczności co kary pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 63 § 1 i 5 kk na poczet kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonej okres zatrzymania w sprawie.

O wynagrodzeniu obrońcy oskarżonej z urzędu orzeczono na podstawie § 2 , § 3, § 17 ust 2 pkt 3, § 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez skarb państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2016, poz. 1714)

Na podstawie art. 627 kpk obciążono oskarżoną obowiązkiem zwrotu wydatków, albowiem nie ujawniono powodów, aby ją z ich ponoszenia zwolnić. Opłatę wymierzono oskarżonej na podstawie art. 2 ust 1 pkt 2 i art. 3 ust 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).